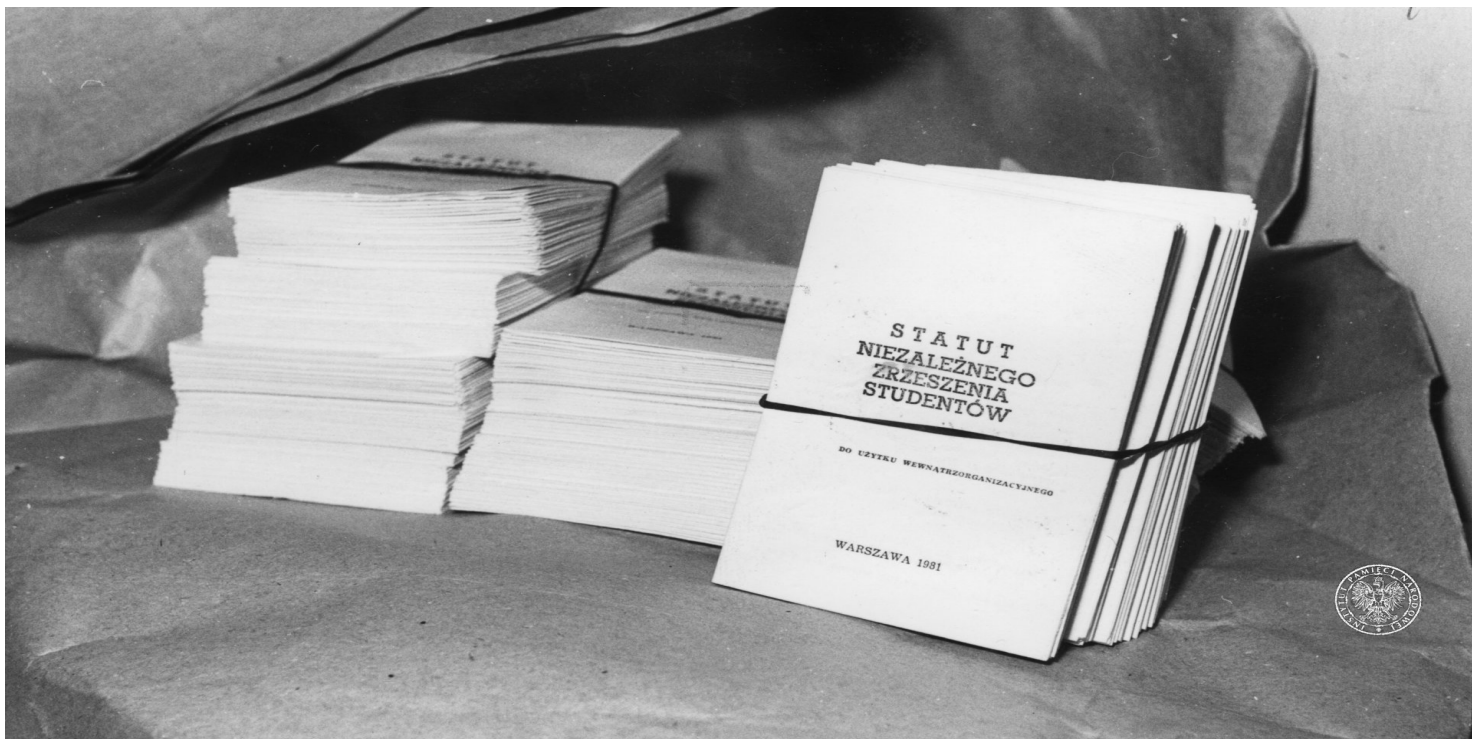


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niezalezne-zrzeszenie-s/78953,Zwyciestwo-mlodosci.html>



Materiały z wystawy pt. „Od porozumień społecznych do sięgania po władzę”, zorganizowanej przez Biuro "C" w gmachu MSW przy ul. Rakowieckiej i obrazującej działalność opozycyjną w latach 1980-1982. "Statut Niezależnego Zrzeszenia Studentów"(wyd. Warszawa 1981), zarekwirowany w siedzibie KKK NZS w Warszawie przy ul. Szpitalnej 5. Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Zwycięstwo młodości

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: RADOSŁAW PETERMAN 09.03.2020

Obowiązująca w PRL *Ustawa o szkołach wyższych* pozwalała ministrowi szkolnictwa wyższego na podważanie każdej decyzji i uchwały organów uczelni. Stałe miejsce w senatach zajmowali kierownik studium wojskowego i przedstawiciele „organizacji młodzieżowych”.

Do senatu, kolegium rektorskiego i rad wydziałów wchodził też jako pełnoprawni ich członkowie reprezentanci PZPR, w programach nauczania znajdowały się przedmioty ideologiczne (jak np. ekonomia polityczna), a studenci pozbawieni byli dostępu do księgozbiorów zastrzeżonych. Brać studencka krytykowała takie funkcjonowanie polskich uczelni.



Strajk okupacyjny studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w lutym 1981 roku (wejście do budynku głównego Uniwersytetu). Fot. z zasobu IPN



Materiały z wystawy pt. „Od porozumień społecznych do sięgania po władzę”, zorganizowanej przez Biuro "C" w gmachu MSW przy ul. Rakowieckiej i obrazującej działalność opozycyjną w latach 1980-1982. Na powielaczu nielegalna w PRL powieść Sergiusza Piaseckiego "Zapiski

oficera Armii Czerwonej",
zarekwirowana podczas rewizji w
siedzibie KKK NZS w Warszawie
przy ul. Szpitalnej 5. Fot. z
zasobu IPN

Studenci podczas strajków sierpniowych

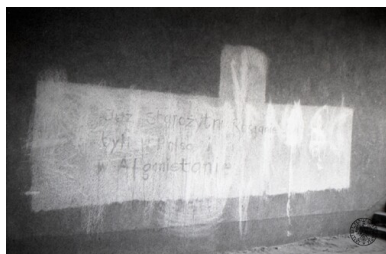
Pomimo okresu wakacyjnego w wyższych uczelniach studenci aktywnie włączyli się w wir wydarzeń związanych ze strajkami robotniczymi w sierpniu 1980 r., które doprowadziły do narodzin „Solidarności”. Już 27 sierpnia 1980 r. w Gdańsku, pod Stoczną, grupa studentów z tamtejszych wyższych uczelni, z Pawłem Huelle, Jackiem Jancelewiczem, Donaldem Tuskiem i Andrzejem Zarębskim opracowała listę postulatów, z których najważniejszy dotyczył utworzenia niezależnej organizacji akademickiej. Kilka dni później, 2 września, powołany został Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich Uniwersytetu Gdańskiego. Podobne organizacje zaczęły powstawać na innych polskich uczelniach.

Powstanie NZS-u

Dla dalszych losów powstającej studenckiej struktury przełomowy okazał się Zjazd Delegatów Komitetów Założycielskich Niezależnych Organizacji Studenckich. Otrzymał się 18 i 19 października 1980 w Warszawie. Zaprojektowano wówczas powstanie organizacji ogólnopolskiej, działającej w oparciu o wspólny statut dla wszystkich uczelni. Proponowano kilka nazw, w tym: Niezależne Zrzeszenie Studentów, Solidarność Zrzeszenia Studentów Polskich, Ogólnopolskie Niezależne Zrzeszenie Studentów Polskich, Niezależny Związek Studentów. Ostatecznie przyjęto nazwę Niezależne Zrzeszenie Studentów, z siedzibą w Warszawie.

Przełomowy okazał się Zjazd Delegatów Komitetów Założycielskich Niezależnych Organizacji Studenckich. Otrzymał się 18 i 19 października 1980 w Warszawie. Zaprojektowano wówczas powstanie organizacji ogólnopolskiej, działającej w oparciu o wspólny statut dla wszystkich uczelni.

Tymczasową władzę stanowił Ogólnopolski Komitet Założycielski (OKZ) w składzie: Mirosław Augustyn (Poznań), Piotr Bikont (Łódź), Wojciech Bogaczyk (Lublin), Stefan Cieśla (Wrocław), Jacek Czaputowicz (Warszawa), Teodor Klincewicz (Warszawa), Barbara Kozłowska (Gliwice), Maciej Kuroń (Olsztyn), Krzysztof Osiński (Warszawa), Leszek Przysiężny (Gdańsk) i Marek Sadowski (Gdańsk). Przyjęty wówczas statut został złożony w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i Techniki.



Pokryty białą farbą napis na ścianie: "Już starożytni Rosjanie byli w Polsce i w Afganistanie". Niezależne Zrzeszenie Studentów - I. Album Marii Czalej-Ścierańskiej. 1980-1981. Fot. z zasobu IPN

„Solidarne Czekanie”, czyli Studencki Komitet Jedności

Równocześnie studenci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego w listopadzie 1980 r. domagali się zmian w programie nauczania m.in. w bloku przedmiotów społeczno-politycznych. Wobec braku reakcji władz UŁ 6 stycznia 1981 r. powołano Studencki Komitet Jedności i podjęto akcję „Solidarne Czekanie”. Polegała ona na całodobowym okupowaniu budynków przy odbywających się zajęciach. 11 stycznia rektor UŁ prof. Romuald Skowroński zaakceptował część postulatów. W wyniku częściowej akceptacji postulatów delegacja łódzkich studentów 15 stycznia 1981 r. przedstawiła swoje postulaty Ministrowi Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki – Januszowi Górskiemu. Domagano się m.in. rejestracji NZS, zwiększenia autonomii uczelni, a także usunięcia z programu studiów przedmiotów indoktrynujących. Wśród postulatów znalazły się

również żądania ukarania winnych masakry robotników na Wybrzeżu w 1970 r., uwolnienia więźniów politycznych, zniesienia cenzury. 21 stycznia w budynku Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczęły się rozmowy z delegacją rządową, które tak opisywał w swoim donosie tajny współpracownik ps. „Gerwazy”:

„21 [stycznia] trwały rozmowy Studenckiego Komitetu Jedności z Komisją Rządową Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Rozmowy toczyły się od 14.00 do 22.00 i utkwiły na trzecim punkcie listy postulatów dotyczącym przedmiotów politycznych wykładanych na uczelni. W ośmioosobowej komisji negocjacyjnej SKJ-u było tylko dwóch przedstawicieli S[ocjalistycznego] Z[rzeszenia] S[tudentów] P[olskich] - K[azimierz] Olejnik i [Marek] Perliński - student socjologii.

Komisja Rządowa stoi na stanowisku, aby sprawą ustalenia ilości godzin i programu nauczania przedmiotów politycznych zajęły się poszczególne Rady Wydziałowe. NZS stał na stanowisku zniesienia tych przedmiotów z programu nauczania lub aby były zajęcia fakultatywne (dla chętnych). SZSP stało na stanowisku reprezentowanym przez Komisję Rządową uważając to za i tak duże osiągnięcie uważając jednocześnie, że przedmioty te powinny być obowiązkowe w programie nauczania. Sprawa została przegłosowana na niekorzyść SZSP i Komisji Rządowej Nastąpił rozłam jedności studenckiej a rozmowy przerwano.”

Warto też zwrócić uwagę na inne słowa już TW „Gerwazego”:

„Do sytuacji, że w Komisji negocjacyjnej SKJ znalazło się tylko dwóch przedstawicieli SZSP, doszło na skutek lekceważącego stosunku tej organizacji i jej 6 przedstawicieli w SKJ do wagi spraw, o których miał decydować Studencki Komitet Jedności. Wspomnianych 6 członków SKJ z ramienia SZSP nie przychodziło systematycznie na posiedzenia SKJ. Nie byli oni również obecni na posiedzeniu w dniu wyboru komisji mediacyjnej i z tego powodu na 8 jej członków 6 stanowią członkowie NZS-u.”

Studenci Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Łódzkiego w listopadzie 1980 r.
domagali się zmian w programie nauczania
m.in. w bloku przedmiotów społeczno-
politycznych. Wobec braku reakcji władz UŁ 6
stycznia 1981 r. powołano Studencki Komitet

Jedności i podjęto akcję „Solidarne Czekanie”. Polegała ona na całodobowym okupowaniu budynków przy odbywających się zajęciach.

Pretensja o brak przedstawicieli SZSP w SKJ korespondowała z informacją Komitetu Łódzkiego PZPR, która podkreślała:

„zadaniem podstawowym wszystkich członków SZSP jest prezentowanie umiarkowanych postaw w sprawach, które uważane są przez NZZ jako pryncypialne (postulaty natury politycznej).”

KŁ PZPR dodatkowo podkreślił, że „we wszystkich sprawach, jakie podejmowane są w uczelniach istnieje ścisła więź pomiędzy Komitetem Uczelnianym PZPR a SZSP”.

Strajk w Łodzi - Międzyuczelniany Komitet Porozumiewawczy

Brak porozumienia z przedstawicielami ministerstwa spowodował, że kilka minut po 21 przedstawiciel SKJ – Wojciech Walczak – ogłosił strajk okupacyjny na Uniwersytecie Łódzkim. Tej samej nocy akcja strajkowa rozpoczęła się w Instytutach: Filologii Polskiej i Angielskiej, Historii, Matematyki oraz na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi i Ekonomiczno-Socjologicznym. Do strajkujących na Uniwersytecie Łódzkim dołączyli studenci Politechniki Łódzkiej, Akademii Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Udział w nim wzięło prawie 10 000 osób.

Brak porozumienia z przedstawicielami ministerstwa spowodował, że kilka minut po 21 przedstawiciel SKJ – Wojciech Walczak – ogłosił strajk okupacyjny na Uniwersytecie Łódzkim. Do strajkujących na Uniwersytecie Łódzkim dołączyli studenci Politechniki Łódzkiej, Akademii Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Udział w nim

wzięło prawie 10 000 osób.

23 stycznia wieczorem strajkujący studenci utworzyli Międzyuczelniany Komitet Porozumiewawczy (MKP). W jego skład weszli: z UŁ Maciej Maciejewski, Marek Perliński, Wiesław Potoczny, Marcin Sobieszkański i Wojciech Walczak, z Politechniki Łódzkiej Andrzej Bolanowski i Piotr Kociołek, z Akademii Medycznej w Łodzi Stanisław Nowak i Krzysztof Szaflik, z Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi Jan Przybylski i Radosław Żurawski.



Materiały z wystawy pt. „Od porozumień społecznych do sięgania po władzę”, zorganizowanej przez Biuro "C" w gmachu MSW przy ul. Rakowieckiej i obrazującej działalność opozycyjną w latach 1980-1982. "Statut Niezależnego Zrzeszenia Studentów" (wyd. Warszawa 1981), zarekwirowany w siedzibie KKK NZS w Warszawie przy ul. Szpitalnej 5. Fot. z zasobu IPN

Postulaty łódzkie

MKP przy wsparciu ekspertów prawnych przygotowało dokument pt. „Szczegółowe postulaty dotyczące zmian w strukturze i programie nauczania Uczelni opracowane przez Międzyuczelnianą Komisję Porozumiewawczą”. Dokument ten zawierał 47 postulatów pogrupowanych według następujących bloków:

- postulaty dotyczące niezależności uczelni w sprawach naukowych, dydaktycznych i wewnętrzno-organizacyjnych;
- postulat żądający zakazu wszelkich form działalności SB na terenie uczelni;
- postulat zniesienia praktyk robotniczych
- postulaty dotyczące szkolenia wojskowego: studenci chcieli zmniejszyć ilość godzin szkolenia wojskowego w czasie studiów oraz skrócenia przeszkolenia po studiach;
- postulaty dotyczące budżetu uczelni i pomocy materialnej;
- postulaty ogólnospołeczne – były one najobszerniejsze i poruszały bardzo trudne tematy; studenci w ramach tej grupy postulatów domagali się m.in.:

1.

- zaprzestania jakichkolwiek represji wobec działaczy opozycji demokratycznej i osób reprezentujących niezależne inicjatywy społeczne;
- uwolnienia osób pozbawionych wolności ze względów politycznych;
- ujawnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich winnych brutalnego tłumienia protestów robotniczych w grudniu 1970 r. i czerwcu 1976 r.;
- szybkiego uchwalenia ustawy ograniczającej działanie cenzury;
- niezwłocznego opracowania nowych podręczników do nauki historii zawierających prawdę historyczną ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych dziejów Polski;
- reformy obowiązujących ustaw o ustroju sądów powszechnych;
- wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów, którzy rażąco nadużyli stanowiska dla celów politycznych;
- prawa do posiadania i swobodnego korzystania z paszportu przez każdego obywatela PRL;

- natychmiastowego zniesienia tzw. nomenklatury jako praktyki sprzecznej z Konstytucją PRL;
- uznania prawa społeczeństwa do swobodnego obchodzenia rocznic upamiętniających wydarzenia historyczne o wielkim znaczeniu dla Narodu Polskiego;
- natychmiastowego dopuszczenia do rozpowszechniania filmu „Robotnicy 80” w jego wersji autorskiej oraz wznowienia realizacji filmu „Grudzień” w reżyserii A. Sobolewskiego;
- natychmiastowej rejestracji NZS;
- powołania komisji sejmowej do zbadania nadużyć popełnionych przez funkcjonariuszy MO i SB;
- zajęcia stanowiska przez Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie drastycznej rozbieżności między ustawodawstwem dotyczącym ochrony naturalnego środowiska z praktyką nagminnego łamania tego ustawodawstwa.

My strajku się nie boimy, czyli rozmowa ministra ze studentami

Dialog między MKP a Komisją Międzyresortową (KM), której przewodniczył prof. Janusz Górski, był bardzo trudny. Rozmowy o powyższych postulatach pomiędzy MKP a KM rozpoczęły się dopiero po tygodniu. 29 stycznia pod wieczór w gmachu Instytutu Filologii Polskiej i Angielskiej UŁ przy ul. Kościuszki 65 na przeciw siebie zasiedli „mistrzowie” i „uczniowie”. Już w pierwszych słowach wypowiedzianych przez ministra J. Górskiego brzmiała nuta „belferska”. Pouczał strajkujących studentów takimi słowami:

„Uroczyście chciałem oświadczyć, że my strajku się nie boimy [...] Strajki nie szkodzą rządowi. Rząd strajki przetrzyma [...] Strajki studenckie nie szkodzą mnie, nie szkodzą bezpośrednio profesorom, szkodzą Wam samym. Ja już mam dyplom magistra, co więcej – od siedmiu lat mam stanowisko profesora zwyczajnego. Wyższego stanowiska w Polsce otrzymać nie mogę, a Wy nie macie jeszcze dyplomów. I po prostu strajk bije w Was, bije w Waszą możliwość ukończenia studiów.”

Te słowa spotkały się z dezaprobatą wśród strajkujących. Tak zaczęte rozmowy nie zapowiadały się na łatwe i nie wróżyły szybkiego zakończenia negocjacji.

Pierwsze spory uwidoczniły się przy omawianiu spraw dotyczących tworzenia ciał kolegialnych uczelni. Minister Górski był niechętny głównie podziałowi miejsc w senacie uczelni według zasady: 1/3 studenci, 1/3

młodzi pracownicy nauki i 1/3 samodzielni pracownicy. W trakcie dyskusji nad tym postulatem J. Górski stwierdził:

„Nie chcę, żeby inni profesorowie w Uniwersytecie Łódzkim śmiali się ze mnie przez 30 lat [...], że oto idzie ten głupi Górski, który tak głupi postulat przyjął”.

Na te słowa ostro zareagował przewodniczący MKP W. Walczak mówiąc:

„W momencie, kiedy cztery tysiące studentów Łodzi strajkuje, nazywać ich postulaty głupimi, jest co najmniej nietaktem”.

Ponadto A. Więckowski zadał pytanie ministrowi „w której części postulat jest głupi – czy w części mówiącej o 1/3 studentów, 1/3 młodszych pracowników nauki czy 1/3 profesorów?” Minister przeprosił za swój nietakt. Odnośnie podziału miejsc w senacie nie uzyskano porozumienia. Ten postulat i postulat przyznania radom wydziałów samodzielności programowej, który także nie uzyskał aprobaty ministra znalazł się w końcowym protokole rozbieżności.

W następnym dniu strajku i rozmów ponownie rozgorzały emocje pomiędzy MKP a KM. Tym razem dyskusja dotyczyła postulatu odnoszącego się do zakazu działalności MO i SB na terenie uczelni. Minister zwyczajowo stwierdził, że nie zna przypadków interwencji tych służb. Po przedstawieniu przez przedstawicieli MKP przykładów takich działań, Górski zgodził się na rozpatrzenie tego postulatu.

Nie był to koniec spornych problemów i ostrych ataków ministra na studentów. Kolejną okazją do słownej utarczki była dyskusja nad postulatem swobodnego wyboru dwóch lektoratów języków obcych. Górski stał na stanowisku, że nauka języka rosyjskiego musi być kontynuowana używając takiego argumentu:

„Fachowcy nam powiedzieli, że nie można nauczyć się obcych języków od początku na studiach. Dlatego trzeba kontynuować naukę języków, których się zna.”

W trakcie dalszego argumentowania przez MKP w sprawie lektoratów Górski zarzucił M. Perlińskiemu lekceważący stosunek do języka rosyjskiego dodając takie słowa skierowane do przewodniczącego MKP:

„Pan, panie Walczak przez swój stosunek do języka rosyjskiego nigdy profesorem nie zostanie.”

Wobec tego postulatu również nie uzyskano porozumienia.

Niechęć ze strony KM wzbudził także postulat żądający zmian w systemie wojskowego szkolenia studentów. Swoją dezaprobatę do tych propozycji mocno wyrazili pułkownicy A. Sułek i K. Figurski argumentując

„Dowódcy drużyn, dowódcy czołgów, czy dowódcy dział będą to artyści niezwykle wysoko cenieni w szeregach wojska. O tym możemy zapewnić i takie jest nasze zamierzenie, ażeby artysta malarz, ażeby artysta rzeźbiarz pełnił również te funkcje, żeby był swoistym instruktorem, nauczycielem i żeby dla tego wojska coś zrobił.”

Brak wspólnego stanowiska w tej kwestii zakończył turę postulatów dotyczących spraw uczelnianych i studenckich.

W czasie omawiania spraw uczelnianych poruszono także zagadnienie rejestracji NZS. Także i tutaj nie obeszło się bez złośliwości. W pewnym momencie minister Górski zażądał wyjaśnień od Jacka Czaputowicza, co do oświadczeń Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NZS. Po wysłuchaniu przedstawiciela OKZ Górski stwierdził: „Wyjaśnienia kolegi Czaputowicza bez żadnego elementu samokrytyki są co najmniej dziwne. Świadczą, jak silnie upadają obyczaje polityczne.” Po tych słownych polemikach minister Górski zobowiązał się do rozpatrzenia wniosku o rejestrację NZS, a o decyzji swojej miał poinformować do 16 lutego.



Strajk solidarnościowy ze studentami łódzkich uczelni na Akademii Medycznej w Warszawie; transparenty z

napisem: "Strajk" rozwieszone przy wejściu do Akademii; luty 1981. Fot. z zasobu IPN



Obchody rocznicy wydarzeń marcowych z 1968 r. zorganizowane przez Niezależne Zrzeszenie Studentów i Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność"; 8 marca 1981. Anna Walentynowicz podczas sesji naukowej w auli Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego. Fot. z zasobu IPN

Czy te postulaty wyrażają zapatrywania wszystkich studentów?

Druga tura rozmów przyniosła jeszcze więcej emocji ponieważ poruszała postulaty ogólnospołeczne. Wtedy to padło pytanie Górskiego, które miało wyrazić zdziwienie: „Czy te postulaty wyrażają zapatrywania wszystkich studentów?” Z sali studenci odpowiedzieli chóralne „Tak”. W takiej sytuacji postanowiono rozpatrywać najtrudniejsze postulaty.

Zanim jednak przystąpiono do dalszych rozmów pojawiła się prośba jednej z zachodnioeuropejskich stacji telewizyjnych o możliwość nagrania negocjacji. Proponowano tzw. umowny czas nagrywania sali, który miał wynosić ok. 5 minut. Minister Górski nie chciał się zgodzić na tak długie nagranie i zaproponował „nieumowny termin – minutę”. Po czym dodał:

„Nie zgadzam się aby prasa zachodnia kiedykolwiek mnie filmowała i przeprowadzała wywiad ze mną,

ponieważ zamieszcza nieprawdziwe informacje.”

Po tych słownych utarczkach rozpoczęto omawiać trudne tematy.

Jeżeli ktoś się nie rozchodzi..., czyli do tłumu strzela się wszędzie

Jednym z nich był postulat ujawnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych brutalnego tłumienia robotniczych wystąpień w grudniu 1970 r. i czerwcu 1976 r. Górski z miejsca w tej kwestii był nastawiony negatywnie. Studził chęć rozmów na ten temat nawołując, aby nie załatwiali wszystkich spraw za środowiska, które są do tego powołane. Gdy studenci domagali się powołania komisji sejmowej do zbadania i ustalenia winnych tłumienia robotniczych wystąpień, Górski oponował takimi słowami:

„Jeżeli wzywa się kogoś do rozejścia i ktoś nie rozchodzi się, to broń strzela. Po prostu nie sama strzela, ale strzelają ludzie, którzy znowu nic nie są winni, że strzelają, czy do tłumu strzela się wszędzie.”

Ponadto minister dodał, że prawda historyczna wyjdzie na jaw i że odmawia poparcia tego postulatu. Na te i temu podobne słowa strony rządowej W. Walczak odpowiedział następująco:

„My już znamy takie prawdy, które wychodzą od 1940 i do dzisiaj prawdy po prostu na ten temat nikt nie widział. I naprawdę nie chcemy czekać następne 40 lat, aby wiedzieć, co stało się w Gdańsku i kto jest odpowiedzialny. Chodzi nam w tej chwili – jeszcze raz przypominam – o to, czy tych ludzi należy pociągnąć do odpowiedzialności prawnej, czy należy posadzić w więzieniu bądź zastosować jakikolwiek inny wymiar kary – o tym powinien zdecydować niezawisły sąd. Natomiast to, żeby było wiadomo, kto jest za to odpowiedzialny – możemy się tego domagać i mamy prawo domagać się tego właśnie tutaj, już na tej sali. Ponieważ domagamy się tego nie tylko my – nie tylko studenci Łodzi. Jest to potrzeba chwili”.

Przy omawianiu postulatów dotyczących spraw cenzury, a także nowych podręczników historii Polski nie uzyskano zbyt wiele. Studenci zostali poinformowani przez przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, że trwają prace nad nową ustawą o cenzurze, jednak w swej informacji nie ustosunkowali się do propozycji przedstawionych przez MKP, Postulat wyłączenia spod cenzury wszystkich publikacji uczelnianych nie spotkał się z aprobatą KM. Minister Górski wyraził zgodę na publikowanie przez uczelnię bez cenzury tylko prac naukowych. Sukcesem zakończyła się batalia o dostęp do zbiorów specjalnych bibliotek naukowych szkół

wyższych. Wydawnictwa bezdebitowe w wyniku tych rozmów stały się dostępne dla pracowników naukowych i studentów.

Chcieć to sobie możecie dużo oraz rocznice, co godzą w sojusze

W trakcie dyskusji o swobodnym dostępie do paszportu minister Górski ponownie skarcił W. Walczaka takimi słowami:

„Chcieć to sobie możecie dużo, natomiast to jest mało realne. Niepoważne tezy zaczynacie głosić. Jak my Was traktujemy poważnie, to muszę powiedzieć, że te żądanie ostatnie [swobodny dostęp do paszportu] jest zupełnie niepoważne.”

J. Górski często wypowiadał takie zdania nie uzasadniając dlaczego postulaty studentów są niepoważne. Pomimo negatywnego stanowiska ministra, to KM przychyliła się do postulatu dotyczącego spraw paszportowych.

Po 44 dniach akcji protestacyjnej i 29 dniach strajku okupacyjnego w dniu 18 lutego minister Janusz Górski i reprezentant studentów Wojciech Walczak podpisują porozumienie pomiędzy Komisją Międzyresortową a Międzyuczelnianą Komisją Porozumiewawczą. Wiosną 1981 r. struktury NZS obejmowały wszystkie uczelnie w kraju.

Postulat domagający się uznania prawa społeczeństwa do swobodnego obchodzenia rocznic historycznych także spotkał się z niejasnym stanowiskiem KM, która uznawała tylko te rocznice, co nie godzą w sojusze. W tym momencie W. Walczak zadał pytanie:

„Czy ogłoszenie 17 września Dniem Żałoby Narodowej byłoby godzeniem w obowiązujące sojusze?”

Wtedy Górski ripostował:

„Niech kolega Walczak sam sobie na to odpowie”.

Dodał jeszcze:

„Jest taka zabawa ciepło-zimno. Ja powiem ciepło”.

Niestety studenci nie uzyskali porozumienia w sprawie obchodzenia rocznic historycznych.

Trzecia tura rozmów pomiędzy MKP a KM obejmowała zagadnienie rejestracji NZS oraz uzgadniano w trakcie jej trwania treść porozumienia. Wynikiem tej rundy rozmów było w końcu podpisanie wieczorem 17 lutego przez ministra J. Górskiego decyzji o rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Rejestracja NZS

Po 44 dniach akcji protestacyjnej i 29 dniach strajku okupacyjnego w dniu 18 lutego minister Janusz Górski i reprezentant studentów Wojciech Walczak podpisują porozumienie pomiędzy Komisją Międzyresortową a Międzyuczelnianą Komisją Porozumiewawczą. Dzięki temu porozumieniu łódzcy studenci wywalczyli:

- - rejestrację NZS;
- autonomię i swobodę programową uczelni;
- udział studentów w ciałach kolegialnych uczelni;
- zniesienie praktyk robotniczych;

- wydłużenie czasów studiów z 4 do 5 lat;
- zniesienie cenzury w wydawnictwach naukowych;
- dostęp do zakazanych dzieł kultury;
- zmianę w organizacji szkolenia wojskowego;
- prawo do swobodnego wyjazdu za granicę;
- powrót na uczelnie nauczycieli zwolnionych za przekonania polityczne.

Wiosną 1981 r. struktury NZS obejmowały wszystkie uczelnie w kraju. Zrzeszenie liczyło około 80 tysięcy członków, działających w 89 wyższych uczelniach. Co trzeci student był wówczas związany z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów. W tej sytuacji OKZ zwołał ogólnokrajowy zjazd, który odbył się w Krakowie w dniach 3-6 kwietnia 1981. Uczestniczyło w nim 240 delegatów z 66 uczelni. Wybrano 28-osobową Krajową Komisję Koordynacyjną (KKK). Przewodniczącym został Jarosław Guzy (Uniwersytet Jagielloński), a jego zastępcami Teodor Klincewicz (Politechnika Warszawska), Leszek Przysiężny (Politechnika Gdańska) i przywódca strajku łódzkiego Wojciech Walczak (Uniwersytet Łódzki). Dyskusję programową odłożono do II Zjazdu NZS, który ostatecznie nie odbył się z powodu wprowadzenia stanu wojennego.



Msza święta podczas strajku studentów Akademii Medycznej w Warszawie w sprawie rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Mszę celebrował ks. Jerzy Popiełuszko. 16 lutego 1981. Fot. z zasobu IPN

... systematycznie naruszał Konstytucję PRL...

Pomimo wprowadzenia stanu wojennego władza komunistyczna nadal obawiała się NZS. Dlatego już 5 stycznia 1982 r. Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wydało rozporządzenie o rozwiązaniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Była to pierwsza niezależna organizacja zlikwidowana przez organizatorów wojskowego zamachu stanu. Jako przyczynę podano „jaskrawe naruszenie dekretu o stanie wojennym...”

„NZS systematycznie naruszał Konstytucję PRL i inne przepisy prawne, głównie przez prowadzenie działalności wymierzonej w zasady ustrojowe naszego kraju, jego sojusze, szkalującej władze socjalistycznego państwa...”.

Tym samym władze przyznawały, że Zrzeszenie było organizacją szczególnie groźną dla komunistycznego systemu władzy.

Od 1980 roku przez struktury NSZ przewinęło się co najmniej 200 tysięcy członków. Jego dawni członkowie odgrywają czołową rolę w polityce, dyplomacji, biznesie, dziennikarstwie i kulturze III RP. Zrzeszenie wychowało więc kadry dla państwa polskiego. Bez pokolenia NZS zwycięstwo nad komunizmem byłoby znacznie trudniejsze.

COFNIJ SIĘ